VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 34)**
z dnia 21 lutego 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 34)

21 lutego 2013 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja Ministra Spraw Zagranicznych nt. reorganizacji przedstawicielstw dyplomatycznych na świecie w latach 2012-2013,

- rozpatrzenie projektu dezyderatu Komisji Łączności z Polakami za Granicą w sprawie siedziby Konsulatu Generalnego RP w Kolonii do Prezesa Najwyższej Izby Kontroli,

- rozpatrzenie projektu dezyderatu Komisji Łączności z Polakami za Granicą w sprawie decyzji dotyczącej siedziby Konsulatu Generalnego RP w Malmö.

W posiedzeniu udział wzięli: **Beata Stelmach** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Marek Różycki** członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, **Teresa Sygnarek** prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam, że jest kworum. Nie ma uwag do poprzedniego protokołu. Porządek dzienny obejmuje 3 punkty: informacja Ministra Spraw Zagranicznych nt. reorganizacji przedstawicielstw dyplomatycznych na świecie w latach 2012-2013; informacja Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w sprawie decyzji Zarządu Krajowego Stowarzyszenia dotyczącej likwidacji koszalińskiego oddziału Stowarzyszenia; sprawy bieżące.

Chciałabym uzupełnić ten porządek o jeszcze jeden punkt. Ostatnio przyjęliśmy dezyderat dotyczący sytuacji Konsulatu Generalnego w Kolonii. W tym dezyderacie była sugestia, żeby NIK zajęła się całą procedurą związaną ze sprzedażą budynku konsulatu. W związku z tym chciałbym wprowadzić punkt: przyjęcie dezyderatu Komisji Łączności z Polakami za Granicą w sprawie kontroli NIK dotyczącej tej kwestii. Czy państwo macie jakieś uwagi? Czy można przyjąć ten punkt? Dobrze, można, przyjmujemy ten punkt.

Witam naszych gości. Witam panią minister Beatę Stelmach, witam dyrektorów departamentów, także panią dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Pani Barbara Tuge-Erecińska od niedawna jest dyrektorem tego departamentu. Witam także panią prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji – panią Teresę Sygnarek, po raz kolejny.

Przystępujemy do pkt I: informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat reorganizacji przedstawicielstw dyplomatycznych na świecie w latach 2012-2013. Państwo otrzymaliście z MSZ informację na temat zmian dotyczących likwidacji, przesunięcia, przeniesienia bądź powołania nowych placówek. W tej sytuacji oddaję głos pani minister, a potem będą pytania. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Beata Stelmach:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo. Dzień dobry. Ponieważ spodziewamy się, że poza naszym przedstawieniem tematu mogą być pytania, jesteśmy

w takim składzie, aby jak najpełniej odpowiedzieć na wszelkie pytania i wątpliwości z państwa strony.

Chciałabym zacząć od tego, że głównym celem przeprowadzanych obecnie zmian jest przede wszystkim optymalizacja dyplomatycznej obecności Polski w świecie, a także chęć lepszego odzwierciedlenia priorytetów polskiej polityki zagranicznej.

Zmiany te mają też na celu ograniczenie kosztów funkcjonowania placówek dyplomatycznych w kontekście obecnej trudnej sytuacji finansów publicznych.

W tym celu poszukujemy nowych, bardziej elastycznych rozwiązań, które odbiegają od dotychczasowego statycznego postrzegania przedstawicielstwa dyplomatycznego. Wraz z akcesją Polski do UE obywatele RP stali się jednocześnie obywatelami UE. Najbardziej docenianym efektem integracji jest swoboda przepływu osób oraz brak kontroli na granicach wewnętrznych w ramach Schengen. Ułatwiło to nie tylko możliwość podróżowania, osiedlania się w innych państwach członkowskich, ale również niezwykle usprawniło realizację swobód gospodarczych oraz wsparło obecność naszych przedsiębiorców na rynkach europejskich. Od czasu akcesji Polski do UE Polacy w państwach członkowskich nie są już postrzegani jako cudzoziemcy a jako obywatele Unii, obywatele Europy realizujący ich nieskrępowane prawo do przemieszczania się w ramach Unii i podejmowania zatrudnienia.

Integracja europejska sprawiła, że większość spraw życiowych i administracyjnych nasi obywatele są w stanie samodzielnie, bezpośrednio i przy minimum wymogów formalnych załatwić w kontaktach z władzami i instytucjami w krajach członkowskich. Obecność Polski w UE daje również naszym rodakom unikatowe ułatwienia w dostępie do miejscowych sądów w sprawach cywilnych, handlowych czy w sprawach rodzinnych. Orzeczenia wydawane w tego rodzaju sprawach mogą podlegać wykonaniu w innym państwie członkowskim bez konieczności ich uprzedniego uznawania. Członkostwo w UE to także swoboda podróżowania i pobytu w UE na podstawie dowodu osobistego i bez konieczności legitymowania się paszportem. To gwarancja dostępu dla obywateli do składania petycji w Parlamencie Europejskim i u Rzecznika Praw Obywatelskich UE, a także skarg w Komisji Europejskiej posługując się językiem polskim. Polacy mogą kandydować w wyborach do Parlamentu Europejskiego oraz do władz lokalnych w państwach członkowskich, w których mieszkają na stałe.

Te i inne korzyści płynące z integracji europejskiej sprawiają, że polska służba konsularna w państwach członkowskich zmienia charakter swojej aktywności. Inne stają się oczekiwania naszych obywateli względem tej służby. Polacy – obywatele UE korzystają w państwach Unii z unikatowych uprawnień i ułatwień, których nie sposób porównać z dostępem w jakichkolwiek innych państwach świata. Polacy w państwach Unii nie są cudzoziemcami, są pełnoprawnymi uczestnikami obrotu prawnego, których uprawnienia w licznych aspektach są porównywalne z tymi przysługującymi obywatelom. Prawo europejskie stoi na straży jak najpełniejszego i nie naznaczonego dyskryminacją korzystania z tych praw.

W takich warunkach charakter aktywności polskiej służby konsularnej musi ulegać odpowiedniemu przeobrażeniu. Stąd zasadność stopniowego ograniczania gęstości sieci konsularnej w UE. Polacy z czasem coraz rzadziej będą korzystać z codziennego wsparcia i pomocy konsulów. Korzystanie ze swobody przepływu musi być postrzegane jako przywilej i gwarancja większej samodzielności obywatela.

W 2012 roku zostały przeprowadzone następujące zmiany. Po pierwsze – likwidacja ambasady RP w Aszchabadzie. Wpływ na tę decyzję miały względy natury ekonomicznej…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam bardzo, pani minister, my mamy ten dokument, może nie trzeba byłoby go streszczać, chyba że są jakieś dodatkowe informacje. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Postaram się skrócić. W ubiegłym roku zostały przeprowadzone następujące zmiany. Likwidacja ambasady w Aszchabadzie – wpływ na tę decyzję miały względy natury ekonomicznej, przede wszystkim osłabienie współpracy handlowo-inwestycyjnej. Oszczędności uzyskane w wyniku likwidacji tej placówki zostały przeznaczone na potrzeby

innych placówek zagranicznych i etaty zostały rozdystrybuowane m.in. w Erewaniu, Baku, Irkucku, Wilnie, Kijowie czy Londynie.

Planowane jest utworzenie Konsulatu Generalnego w Doniecku. To najważniejszy ośrodek przemysłowo-wydobywczy w regionie o ogromnym potencjale ekonomicznym, wytwarzającym ponad 50% produkcji przemysłowej Ukrainy. Sam obwód doniecki posiada 20% potencjału przemysłowego Ukrainy. Liczymy na to, że otwarcie Konsulatu Generalnego spowoduje aktywizację naszych stosunków i współpracy gospodarczej z tym regionem. Chciałabym podkreślić, że koszt nabycia obiektu, który jest siedzibą Konsulatu Generalnego w Doniecku, to kwota około 1 mln 750 tys. euro. Roczne koszty funkcjonowania urzędu szacowane są na około 100 tys. euro. Przewidujemy rozpoczęcie funkcjonowania tego urzędu za około 3-4 miesiące i będzie to siódmy Konsulat Generalny na terytorium Ukrainy.

Kolejny punkt – utworzenie Agencji Konsularnej w Irbilu. Planujemy, by placówka rozpoczęła działalność w najbliższych tygodniach. Główne jej zadania będą dotyczyły przede wszystkim rozwoju współpracy gospodarczej.

Utworzenie Instytutu Polskiego w New Delhi. Utworzenie tej placówki to przede wszystkim skuteczniejsza realizacja polityki zagranicznej i promocja naszych interesów na tym terenie Indii. Przewidujemy, że roczny koszt funkcjonowania tej placówki wyniesie niewiele ponad 1 mln zł.

W bieżącym roku planowane jest przeprowadzenie następujących zmian. Po pierwsze – likwidacja Konsulatu Generalnego w Lille. Likwidacja placówki nastąpi w związku z ograniczoną liczbą czynności konsularnych. Jest to 1598 czynności zarejestrowanych w ubiegłym roku, z czego 975 czynności to były czynności paszportowe, a reszta to były czynności prawne. Związane jest to z bliskością ambasad RP w Paryżu i Brukseli, a także z koniecznością wygospodarowania środków i etatów na przeprowadzenie innych planowanych zmian, o których za chwilę. W wyniku likwidacji tej placówki i przeniesienia 2 pracowników do wymienionych ambasad przewidywane oszczędności będą wynosiły około 2 mln 630 tys. zł rocznie. Wartość inwentarzowa nieruchomości Konsulatu Generalnego w Lille to kwota około 3 mln 270 tys. zł i nieruchomość jest zaplanowana do sprzedaży.

Kolejna propozycja działań na bieżący rok to likwidacja Konsulatu Generalnego w Malmö. Likwidacja placówki spowodowana jest podobnie ograniczoną liczbą czynności konsularnych. W ubiegłym roku było to 5450 czynności, z czego 4394 to były czynności paszportowe, pozostałe to czynności prawne. Poza tym jest to spowodowane bliskością ambasad w Sztokholmie i Kopenhadze. Do Kopenhagi jest dwadzieścia parę kilometrów. Poza tym wpłynęły na to koszty funkcjonowania oraz konieczność wygospodarowania środków i etatów na przeprowadzenie innych planowanych zmian, o których poniżej. W wyniku likwidacji tej placówki i przeniesienia 2 pracowników do wspomnianych ambasad przewidywane oszczędności będą wynosiły blisko 1,5 mln zł rocznie. Wartość inwentarzowa nieruchomości to 2 mln 150 tys. zł. Nieruchomość ta również jest planowana do sprzedaży.

Kolejna proponowana zmiana to przeniesienie siedziby Konsulatu Generalnego RP z Vancouver do Edmonton. Uzasadnieniem dla obecności Konsulatu Generalnego w Vancouver historycznie była rola tego miasta jako ważnego portu północnego Pacyfiku. Dzisiaj wraz ze znaczną redukcją polskiej floty rybackiej działającej w tym regionie uzasadnienie to straciło na znaczeniu. Edmonton jest centrum biznesowym. To jest przede wszystkim przemysł wydobywczy i energetyczny, ale to też jest centrum edukacyjne i największe, co jest niezwykle istotne, skupisko Polonii w zachodniej Kanadzie. Zmiana siedziby konsulatu będzie się wiązała ze zmianą granic okręgów konsularnych w postaci przejście prowincji Saskatchewan do okręgu Konsulatu Generalnego w Edmonton, dzięki czemu Polonia z tej prowincji odniesie – naszym zdaniem – znaczne korzyści. Edmonton jest położone w środku ogromnego okręgu konsularnego i jest stolicą najbogatszej jego prowincji. Nową perspektywiczną dziedziną jest współpraca na rynku pracy. Alberta posiada najniższą w Kanadzie stopę bezrobocia na poziomie niewiele powyżej 4% i poszukuje kandydatów do pracy również spoza Kanady, więc jest to szansa dla Polonii. Ambasador w Kanadzie złożył władzom lokalnym propozycję współpracy w zakresie delegowania

na czasowe kontrakty pracowników z Polski, co zostało przyjęte z dużym entuzjazmem. Podjęte też zostały dalsze działania w tym zakresie. Koszty zmiany siedziby konsulatu, bo to jest istotne, będą się wiązały z obowiązkiem przywrócenia wynajmowanych lokali do stanu poprzedniego, z demontażem okablowania, czyli z takimi bardzo technicznymi kwestiami. Te koszty wyniosą około 33 tys. dolarów kanadyjskich. Suma ta nie obejmuje ewentualnych prac dostosowawczych w nowej siedzibie. Rocznie Konsulat Generalny w Vancouver wykonuje blisko 4000 rejestrowanych czynności konsularnych, w tym w 70% są to czynności paszportowe.

Kolejna proponowana zmiana to przeniesienie siedziby Konsulatu Generalnego z Los Angeles do San Francisco. Zmiana ta planowana jest przede wszystkim w związku z obecną dzisiejszą rolą miasta San Francisco jako centrum technologicznego, biznesowego i edukacyjnego. To właśnie tam znajduje się największy na świecie ośrodek związany z sektorem nowych technologii, czyli Dolina Krzemowa. Tutaj też znajdują się siedziby najważniejszych firm z tej branży i firm z nią powiązanych. W związku z tym jest to ogromne centrum biznesowe, a więc szansa dla polskich przedstawicieli, przedstawicieli polskich firm z obszaru nowych technologii na to, by nawiązywały tam relacje. Wydaje nam się, że właśnie tutaj wsparcie konsularne jest niezwykle potrzebne. Obecnie trwa szacowanie kosztów. Dołożymy wszelkich starań, by te wydatki były oczywiście jak najmniejsze, natomiast jesteśmy przekonani, że późniejsze korzyści natury właśnie ekonomicznej i promocyjnej będą wielokrotnie wyższe. Dzisiaj rocznie Konsulat Generalny w Los Angeles wykonuje 5500 rejestrowanych czynności konsularnych, w tym ponad 4000 to są czynności paszportowe.

Kolejna proponowana zmiana to redukcja etatów w wybranych Instytutach Polskich w Europie i utworzenie nowych Instytutów w krajach pozaunijnych. Przypomnę – historycznie Instytuty Polskie spełniały niezwykle ważną funkcję przed naszą akcesją do UE, kiedy odgrywały niezwykle ważną rolę promującą Polskę i pokazującą współczesną Polskę. Dlatego dzisiaj gros Instytutów rozlokowanych jest na terenie UE. Dzisiaj nie mamy takiej potrzeby, jesteśmy członkiem UE, ale mamy za to niezwykle ważne potrzeby, by te działania podejmować w innych częściach świata. Podejmujemy zatem działania, aby przenieść zasoby tam, gdzie one są bardziej potrzebne.

Kolejna proponowana zmiana – kolokacja polskich dyplomatów w placówkach państw członkowskich UE lub delegaturach ESDZ (Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych) w takich miejscach, jak: Mjanma, Filipiny, Tanzania, Senegal czy Dolina Rzeki Kongo. Działanie to pozwoli na wzmocnienie obecności dyplomatycznej Polski w krajach pozaeuropejskich. Mam tu na myśli promocję gospodarczą i stosunki polityczne, ale przy jednoczesnym ograniczeniu ponoszonych kosztów. Wielkość wydatków związanych z kolokacją polskiego dyplomaty w placówkach innych państw lub ESDZ będzie ściśle uzależniona od oferty złożonej przez daną placówkę, niemniej jednak koszt będzie nieporównywalnie niższy niż utrzymywanie własnej placówki.

Ostatnia proponowana zmiana to powołanie ambasadora wizytującego na Malcie. Obecnie Malta jest jedynym państwem członkowskim UE, gdzie Polska nie ma własnego przedstawicielstwa dyplomatycznego. Stworzenie stacjonarnej placówki miałoby słabe uzasadnienie ekonomiczne z uwagi na niewielkie rozmiary i nasze wzajemne relacje z tym państwem. Ambasador wizytujący na stałe rezydowałby w centrali MSZ w strukturach Departamentu Polityki Europejskiej i odbywał na Maltę (według potrzeb) regularne podróże służbowe. Taki model funkcjonuje w wielu krajach. Do głównych celów działania takiego wizytującego dyplomaty należałoby zwiększenie dynamiki stosunków politycznych i gospodarczych między obu krajami, poszerzenie poparcia Malty dla stanowiska Polski w sprawach międzynarodowych oraz działania z zakresu dyplomacji publicznej i kulturalnej.

Wydaje nam się, że przedstawione wyżej rozwiązania będą nie tylko korzystne ekonomicznie, ale także pozwolą na lepszą realizację priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Są też odpowiedzią na zmieniające się warunki w środowisku działania polskiej dyplomacji i elementem trwającego procesu modernizacji polskiej służby zagranicznej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – czy są pytania? Może najpierw posłowie, dobrze? Zaraz oddam pani głos.

Prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji Teresa Sygnarek:

Ja tylko chciałam zadać pytanie: kiedy mogę zadać pytanie?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Za sekundkę. Proszę – pan prezes Kaczyński.

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Zwracam się do pani minister. Chciałem zapytać: czy inne państwa europejskie porównywalnej wielkości, np. Hiszpania, też redukują swój aparat dyplomatyczny w tej skali? Wiem, że to jest proces postępujący już od jakiegoś czasu. Nie ukrywam, że z naszego punktu widzenia – mówię tutaj o opozycji, o PiS – jest to w najwyższym stopniu niepokojące. Niepokojąca jest także ta filozofia, którą pani była łaskawa tutaj przedstawić, tzn. filozofia swego rodzaju redukowania roli Polski ze względu na jej przynależność do UE. Wydaje mi się, że wiele państw UE, szczególnie tych większych, a Polska należy do tych większych, wykorzystuje raczej Unię do tego, żeby swoją rolę zdecydowanie zwiększać, a nie do tego, żeby dokonywać aktu swego rodzaju – jak to ktoś powiedział – roztapiania własnego państwa i stąd te wątpliwości. Tym pytaniem konkretnym jest pytanie odnoszące się do innych – powtarzam – dużych państw UE.

Jeszcze może jedno. Jest sprawa ambasadora wizytującego. Czy pani minister, w ogóle kierownictwo resortu, nie sądzi, że jeżeli jesteśmy w UE, co oczywiście jest faktem bardzo pozytywnym, to jednak powinniśmy przyjąć, że powinniśmy mieć stałe ambasady we wszystkich, nawet niewielkich państwach? W końcu Malta jest małym państwem, ale w sensie ludnościowym jest troszkę większa od Luksemburga. Gospodarczo jest słabsza, ale ludności ma trochę więcej. Krótko mówiąc – czy przyjęcie przynajmniej takiej zasady, że tu w UE mamy ambasady wszędzie, nie byłoby jednak sensowne? Różnica w kosztach oczywiście by była, ale czy państwo wielkości Polski nie może sobie pozwolić jednak na stosunkowo niewielki wydatek? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Bardzo dziękuję za te pytania. Tak, możemy podzielić się dosyć szczegółowymi informacjami na temat decyzji innych państw w UE odnośnie do podobnych ruchów, podobnych decyzji, więc jeżeli potrzebne są szczegóły, to oczywiście je przedstawimy. W takim największym skrócie mogę powiedzieć tak – z zestawień, którymi w tej chwili dysponujemy. Hiszpania, bo pan poseł wspomniał o porównywalnych krajach, w ostatnim czasie np. zostały zamknięte dwa konsulaty generalne w Hanowerze i Manchesterze. Portugalia w ciągu ostatnich kilku lat zamknęła w sumie 27 placówek, w tym ambasady i urzędy konsularne. RFN – to też może być porównywalne zestawienie – w ostatnich latach zamkniętych zostało 7 placówek zagranicznych, w tym konsulaty i stałe przedstawicielstwa. Francja ostatnio zamknęła 3 ambasady. Oczywiście służę informacjami bardziej szczegółowymi.

Chciałabym się odnieść do pytania czy komentarza odnośnie do redukowania roli Polski na arenie międzynarodowej. Nam się wydaje, że propozycje, które tutaj przedstawiamy, wręcz przeciwnie – mają odpowiedzieć na dzisiejsze wyzwania. Chodzi o to, by nie ponosić kosztów tam, gdzie ta nasza obecność może być zrealizowana w inny sposób, a wysiłki, zasoby osobowe i finansowe przenieść w te miejsca, które wymagają naszej większej aktywności. Stąd nie ograniczałabym tych propozycji tylko i wyłącznie do zamykania placówek, tylko do znajdywania efektywniejszego sposobu dysponowania naszymi zasobami.

Jeśli chodzi o ambasadora wizytującego, to taki model funkcjonuje w bardzo wielu państwach. Oczywiście, istotna jest fizyczna obecność placówki, natomiast jeżeli mamy na szali położone koszty funkcjonowania *versus* możliwości wypełnienia tych samych

zadań w inny sposób przy dużo niższych kosztach, to skłaniamy się do tego, żeby zwiększyć intensywność naszych działań właśnie przy redukowaniu tych kosztów. Stąd taka propozycja wynikająca wyłącznie z przyświecającej nam myśli racjonalizacji i znajdywania efektywniejszych sposobów dysponowania zasobami.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pytanie uzupełniające – proszę bardzo.

Poseł Jarosław Kaczyński (PiS):

Jeśli wolno, to jeszcze słowo komentarza. Pani była łaskawa podawać ilość czynności konsularnych w poszczególnych likwidowanych konsulatach i niekiedy było tak, że jednocześnie z likwidacją ma być powołanie innego konsulatu w pobliżu albo w miejscu, które przynajmniej nie jest bardzo odległe, tak jak Los Angeles i San Francisco. W wymiarze amerykańskim to nie jest wielka odległość. Jeżeli mają być likwidowane konsulaty, gdzie jest kilka tysięcy czynności, to wobec tego jakie są podstawy do tego, żeby tu przenosić a nie likwidować? To wszystko razem troszkę jest nielogiczne, zwłaszcza że wydaje mi się, może się mylę, ale wydaje mi się, że tutaj troszeczkę jest mylona rola konsulatów z rolą biur handlowych, z rolą gospodarczą. Oczywiście, ona jest bardzo ważna i sądzę, że jest nie doceniana w polskiej dyplomacji, w ogóle w polskiej polityce zagranicznej, ale jednak to jest rola cokolwiek inna. Służba konsularna to jest służba konsularna. Tyle jeszcze w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Bardzo dziękuję. Oczywiście, to jest niezwykle ważna debata i zawsze należy wziąć pod uwagę wszystkie argumenty. Chciałabym wyraźnie podkreślić, że te decyzje o przesunięciu czynności w obszarze geograficznym nie wiążą się w ogóle z zamknięciem i z brakiem dostępu do obecności i obsługi konsularnej. Jest to tylko przesunięcie łącznie z etatami w miejsce, które – naszym zdaniem – wymaga większej aktywności.

Chciałabym też odnieść do tego wyzwania i konieczności odpowiadania na dzisiejsze potrzeby płynące ze strony polskich podmiotów i polskich obywateli. Chodzi o zadania ekonomiczne, które również są przypisane do naszych placówek konsularnych, zwłaszcza tam, gdzie nie ma obecności właśnie wspomnianych przez pana posła wydziałów promocji i handlu. Wydziały promocji i handlu to są jednostki, które rzeczywiście są dedykowane do wspierania *stricte* działań gospodarczych. Jeżeli mówimy o Stanach Zjednoczonych, to tych wydziałów jest bardzo niewiele. Żeby sprostać wyzwaniom i żeby odpowiedzieć na potrzeby płynące ze strony polskich podmiotów, to te zadania są również przypisane naszym placówkom konsularnym. Szkoda byłoby nie wykorzystać obecności konsulów do tego, by wspierać te starania ekonomiczne polskich firm, polskich inwestorów, polskich przedsiębiorców.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Ponieważ zgłosiło się już 6 posłów, a jeszcze pani prezes chciałaby zabrać głos, to może proponowałbym, by po dwie osoby zadawały pytania i pani minister odpowiadałaby z taką przerwą. Pan poseł Terlecki – bardzo proszę.

Poseł Ryszard Terlecki (PiS):

Pani minister powiedziała, że w związku z naszym przystąpieniem do Unii można sobie pozwolić na redukcję czy likwidację instytucji kulturalnych. Tutaj jest mowa o Instytutach Polskich, o redukcji etatów. Nie bardzo wiem, jak ma się odnieść nasza przynależność do Unii do funkcjonowania placówek kulturalnych, często z dużą tradycją. Docierają do nas wiadomości o właśnie złej sytuacji, zresztą nie tylko instytucji bezpośrednio podległych polskim władzom, ale także placówek, które były wspierane przez fundusze płynące z Polski. To dotyczy rozmaitych instytucji, takich jak muzea, biblioteki, rozmaitych pamiątek. Jako właściwie jedyną propozycję zastępującą te redukcje czy ograniczenia wymieniła pani Instytut Polski w Delhi. Pewnie potrzebny w New Delhi, ale obawiam się, że jeżeli tak dalej pójdzie, to los wielu polskich instytucji szczególnie

w takich krajach, jak Anglia, Francja, Włochy będzie zagrożony. Dodając do tego fakt, że do Anglii jednak wyjeżdża, niestety, wciąż sporo Polaków, to wydawałoby się logiczne raczej utrzymanie tam czy nawet wzmocnienie polskich placówek kulturalnych czy edukacyjnych a nie ich ograniczanie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy pani minister odpowie teraz, czy tak jak się umawialiśmy?

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Wedle życzenia.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To w takim razie jeszcze pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, padło już tutaj wiele argumentów. Ja oczywiście też absolutnie nie zgadzam się z tą filozofią. W dobie jednoczącej się Europy, w sensie administracyjnym, tym bardziej powinny być rozwijane placówki kulturalne, bo to po prostu świadczy o naszej tożsamości. To m.in. pokazuje bogactwo państw narodowych w ramach jednoczącej się w sensie prawnym UE, chyba że ktoś ma pomysły federalistyczne, to oczywiście będzie z tym polemizował.

W takim razie chciałbym się zwrócić oficjalnie o odpowiedź na piśmie na pytania pana premiera Kaczyńskiego o ilość likwidowanych placówek wśród 10 największych krajów UE, ale przy okazji o podanie ilości tworzonych, byśmy po prostu mieli bilans, byśmy mogli prześledzić ten cały mechanizm np. w ciągu ostatnich 5 lat. Będziemy bardzo wdzięczni. Chodzi o ilość likwidowanych i ilość powoływanych, nowych placówek szczególnie w Europie, ale warto też zwrócić uwagę na cały świat. Wtedy będziemy mieli możliwość zaobserwowania całego mechanizmu.

Mam kilka pytań szczegółowych, bo tutaj uderzyły mnie takie zwroty, że w przypadku szwedzkim, francuskim obywatele będą mogli korzystać z pomocy w bardzo bliskich placówkach. W przypadku Malmö to będzie Kopenhaga i Sztokholm, w przypadku Lille to będzie Bruksela i Paryż. Pewnie jeszcze Luksemburg, bo jest dosyć blisko. Pytanie jest zasadnicze. Jeżeli np. coś złego stanie się polskiemu obywatelowi czy zostanie źle potraktowany przez szwedzką policję, przez władze szwedzkie i będzie miał konflikt z prawem, to czy będzie mógł zwrócić się do polskiego konsulatu w Kopenhadze na terenie Danii? Czy konsulat na terenie Danii nie powie: proszę jednak zwrócić się do Sztokholmu, bo relacje z państwem szwedzkim to nie jest w naszej gestii. Kopenhaga rzeczywiście jest dosyć blisko, natomiast Sztokholm jest w odległości (obliczyłem to właśnie) mnie więcej drogi ze Szczecina do Lublina, czy ze Szczecina do Rygi, co nawet przy znacznie lepszych drogach szwedzkich jest problemem, zwłaszcza dla Polaka, który mógłby być ofiarą jakiegoś zdarzenia losowego albo w wypadku osoby niepełnosprawnej. Podobnie w przypadku Lille. Oczywiście Bruksela jest bardzo blisko, ale również obawiam się, że takiego Polaka może spotkać odpowiedź: został pan poszkodowany przez władze francuskie, przez administrację francuską etc., to proszę skontaktować się z Paryżem, a nie z nami. Jednak większość spraw jest tego typu.

Jeżeli chodzi o konsulat i sprawę Los Angeles a San Francisco, to oczywiście w pełni się zgadzam. W sensie gospodarczym i w sensie akademickim San Francisco jest bardzo bogatym ośrodkiem, natomiast absolutnie nie lekceważyłbym Los Angeles z prostej przyczyny. To jest stolica kulturalna Stanów Zjednoczonych. To jest Hollywood, to jest możliwość oddziaływania choćby na wizerunek Polski za granicą. Oczywiście w sensie akademickim jest to również potęga. Wiem, jak pracuje konsulat w Los Angeles. Wiem, że w środowiskach kultury, sztuki – tam przecież powszechnie obecnych – jest głos polski, a tak głosu polskiego nie będzie, a przynajmniej będzie znacznie ograniczony, więc jeszcze raz apelowałbym jednak o przemyślenie tej decyzji albo o zorganizowanie w San Francisco jakiejś filii konsulatu w Los Angeles, o jakieś pogodzenie tego. Jestem przekonany, że polska nieobecność w Los Angeles będzie naszym dużym błędem.

Sprawa Turkmenistanu. Prawdę mówiąc dziwię się i też będę wdzięczny za odpowiedź: jak kraje UE zachowują się wobec Turkmenistanu? Czy tam największe kraje

UE również wycofują się, również likwidują placówki, czy może powstają tam nowe placówki? To by było tyle. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pytania były dosyć długie. Najpierw pan poseł Terlecki zadał pytania na temat placówek kulturalnych. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. W części pytań był poruszony ten sam wątek, a mianowicie nasza obecność na świecie poprzez Instytuty Polskie. Chcę wyraźnie podkreślić – nie mamy planów zamykania Instytutów Polskich obecnych w UE. Jednak dzisiaj są zdecydowanie inne wyzwania dla przedstawicieli, dla pracowników Instytutów Polskich w UE aniżeli były 10 czy 15 lat temu. W związku z tym dzisiaj te zadania mają być kontynuowane i wykonywane w nie mniejszym stopniu również przy wykorzystaniu pewnych rozwiązań spójnego działania między Instytutami w poszczególnych krajach. Chodzi o to, by szukać synergii, by łączyć wysiłki, by łączyć budżety na rzecz przygotowywania wspólnych projektów, które mogą mieć większe oddziaływania promocyjne aniżeli indywidualne. Zwłaszcza w krajach sąsiedzkich można tę pracę tak zorganizować, by właśnie efekty synergii były jak najlepiej widoczne – pamiętajmy, że cały czas działamy przy ograniczonym budżecie. Chcę powiedzieć, że na ten rok budżet MSZ jest o 30 mln zł mniejszy niż w poprzednim roku, a zatem mając to na względzie chcemy poszerzać naszą obecność, naszą aktywność przy tych samych zasobach.

Przykład i pytanie pana posła Dziedziczaka, które dotyczyło naszej obecności w Los Angeles, jest najlepszą ilustracją tego zagadnienia. Po przeniesieniu konsulatu do San Francisco nie chcemy rezygnować z obecności w Los Angeles – wręcz przeciwnie. Chcemy tam utworzyć Instytut Polski, który będzie wyposażony w etaty, które np. zostaną wygospodarowane z niektórych Instytutów Polskich w Europie w związku z tym, o czym powiedziałam przed chwilą.

Odnosząc się do postulatu, by filozofia Polski w dobie jednoczącej się Europy polegała na wzmocnieniu naszej pozycji, chcę powiedzieć, że absolutnie podzielam ten postulat i tę opinię. Działania, które proponujemy – naszym zdaniem – są spójne z tym postulatem.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Dziedziczaka co do obsługi naszych obywateli przez konsulaty znajdujące się w bliskiej odległości geograficznej, ale na terytorium innego kraju, to nie ma na nie jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ wiele czynności może być obsługiwanych niezależnie od tego, jakie jest miejsce przypisania, zamieszkania naszego obywatela. Przykład, który pan podał, nie do końca pasuje do tej definicji. Jeżeli jest kolizja z prawem, to nie jest tak, że każdy konsulat może obsłużyć naszego obywatela. To jest zupełnie inna, indywidualna wtedy procedura. Odpowiedzią na tego typu sytuacje jest propozycja z naszej strony powierzenia tej opieki konsulom honorowym, którzy będą na terytorium czy w miejscu zlikwidowanego konsulatu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Fabisiak, potem pan poseł Kwiatkowski. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Pani minister, miałabym wielką prośbę o rozwinięcie punktu mówiącego o kolokacji polskich dyplomatów. To bardzo ważne. Od wielu lat widzę tu Filipiny. Mamy tam duży eksport. Od wielu lat są starania o to, by nawiązać kontakty dyplomatyczne. Prosiłabym na tym przykładzie, ale w ogóle by rozwinąć ten temat, bo to ciekawe rozwiązanie. To pierwsze pytanie.

Jeszcze dwa, bardzo krótkie, pytania. Myślę, że to przeoczenie. Podczas omawiania całego pakietu spraw mówiła pani o obsłudze dyplomatycznej. Przed rokiem konsulaty otrzymały środki na realizację zadań polonijnych. Chciałabym, by może pani rozszerzyła tę swoją wypowiedź. Czy tam, gdzie są przeniesienia czy likwidacje, nie ucierpi na tym diaspora polska, czy jej rozwój będzie zapewniony?

Wreszcie ostatnie pytanie, które chyba skieruję do pani dyrektor. Dotyczy to siedziby dla organizacji dachowej w Moskwie. Czy ta sprawa jest już rozwiązana? Czy ten lokal

jest zabezpieczony? Tam były jakieś trudności, a z całą pewnością jest to miejsce ważne i sprawa ważna.

Jeśli chodzi o Instytuty, to w pełni zgadzam się z panią minister, że inne wymagania, inne warunki stawiane są Instytutom. To ku rozwadze – zresztą powtarzam to od wielu lat. Instytuty kultury na całym świecie obok promocji danego kraju prowadzą także naukę języka. Język polski w Europie jest piątym językiem. Myślę, że warto byłoby zainteresować Instytuty tą sprawą. Z całą pewnością jest już popyt na język polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Kwiatkowski – proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ja mam pytanie, gdyż pani minister mówiła o skupiskach polonijnych, ale umknęło mi to w przypadku Konsulatu Generalnego w Los Angeles. Nie wiem, czy pani minister o tym wspominała, czy pominęła tę kwestię. Z moich informacji wynika, że duże skupiska Polaków w Kalifornii, ale nie tylko w Kalifornii, również w Arizonie, to są skupiska, które są na południu. Być może jak na warunki amerykańskie te odległości nie są aż tak duże, to ta zmiana będzie bardzo niekorzystna dla tych Polaków. Wiem o tym, że znaczna część organizacji pisała listy, petycje, protestowała przeciwko tej zmianie. Chciałem się zapytać, jakie rozwiązania właśnie dla nich przewiduje MSZ? W końcu główną rolą konsulatów jest to, żeby opiekować się polskimi obywatelami, a ta zmiana z pewnością wpłynie negatywnie na tę polską diasporę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Bardzo dziękuję za wszystkie pytania. W pierwszej kolejności odniosę się do pytania pani poseł Fabisiak. Mówimy o wykorzystywaniu środków na wspieranie Polonii. Chcę powiedzieć, że środki, które są w dyspozycji MSZ, a które mają służyć wspieraniu działań organizacji polonijnych, są rozdysponowywane w drodze konkursu, który został przeprowadzony. Po to, żeby się lepiej przygotować, konkurs ogłosiliśmy jeszcze w ubiegłym roku. Wszystkie podmioty, które były gotowe przedłożyć projekty wymagające wsparcia finansowego, złożyły te projekty i były one poddane bardzo dogłębnej analizie. Z tego co mi wiadomo w tej chwili konkurs został zakończony i zostały wyłonione projekty, które w sposób najlepszy mają służyć wspieraniu działań polonijnych, a zatem są w gestii MSZ.

Wszystkie dotychczasowe działania, które były standardowo prowadzone przez konsulaty, pozostają na niezmienionym poziomie.

Może trochę pomieszam te pytania, ale zaraz one wszystkie sprowadzą się do jednego punktu. Pan poseł Kwiatkowski pytał o liczbę czynności konsularnych w Los Angeles. W ubiegłym roku było to 5532 czynności, z czego 4061 to były czynności paszportowe, czyli de facto 2000 wydanych paszportów czy czynności związanych z paszportami. Odpowiedzią na obsługę konsularną na terenie, gdzie nie ma w bliskiej odległości konsulatu, są tzw. mobilne stanowiska konsularne, czyli konsulowie, którzy dojeżdżają do interesantów. Jeżeli jest potrzeba bardziej szczegółowo omówić tę koncepcję, to zaraz poproszę pana dyrektora o przedstawienie tego zagadnienia.

Pani poseł Fabisiak pytała o filozofię kolokacji. Żeby szczegółowo przedstawić koncepcję, poproszę pana dyrektora Bilskiego (Biuro Dyrektora Generalnego) o przedstawienie całej koncepcji i również o skomentowanie zagadnienia mobilnego stanowiska konsularnego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę, ale prosiłbym o krótką wypowiedź, dobrze?

Dyrektor Biura Dyrektora Generalnego Służby Zagranicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Janusz Bilski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Idea kolokacji jest ideą, którą my jako MSZ w pewnym sensie już realizujemy, przy czym realizujemy ją jako państwo przyjmujące dyplomatów innych państw unijnych. Mamy dyplomatę szwedzkiego na terenie jednego z naszych konsulatów, mamy dyplomatę czeskiego, mieliśmy dyplomatę węgierskiego.

Idea polega na tym, że nasz dyplomata będzie posiadał pomieszczenie na terenie ambasady innego państwa unijnego albo w delegaturze ESDZ. Pozwoli to nam na oszczędzenie kosztów, gdyż nie będziemy musieli wynajmować całego biura, całej infrastruktury, rzeczy typu telekomunikacja, Internet, ochrona. Wtedy to są naprawdę o wiele mniejsze koszty. Oznacza to również, że jakby możemy się dzielić tymi kosztami z naszymi partnerami. W pewnym sensie mamy taki pilotażowy projekt ze Szwecją w Algierze. Jest to polska ambasada przy partycypacji finansowej Szwedów i wtedy jakby idziemy na oszczędzanie tych środków.

Dyplomaci, którzy będą w ramach kolokacji, zazwyczaj będą w randze chargé d`affaires, tak więc ambasador będzie z jakiegoś pobliskiego państwa. W przypadku np. Mjanmy ambasadorem RP w Mjanmie będzie ambasador z Bangkoku. Tu po prostu będzie chargé d`affaires, który na bieżąco będzie w stanie o wiele lepiej reprezentować nasze interesy. Wiadomo, jesteśmy w zmieniającym się świecie i tak dynamicznym, że część informacji możemy pozyskać już z Warszawy, z Internetu, ale tu chodzi o to, by być tam na miejscu, by porozmawiać z ludźmi. Jest to najprostszy i tak naprawdę najtańszy sposób, żeby zwiększyć naszą obecność dyplomatyczną na świecie. Nie wiem, czy pan poseł chciałby, żebym rozwijał kwestię mobilnych stanowisk konsularnych, czy to już wystarczy?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękujemy. Pan poseł Górski…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

A co z Moskwą?

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Barbara Tuge-Erecińska:

Niestety, nie znam odpowiedzi na pani pytanie. Sprawdzimy to i prześlemy odpowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – pan poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dziękuję bardzo. Ja już w tej sprawie składałem interpelację, ale nie jestem zadowolony odpowiedzią. Chodzi o przeniesienie Konsulatu Generalnego z Vancouver do Edmonton. Oczywiście, są pewne przemawiające za tym argumenty, o których państwo mówicie, ale są też argumenty przeciwne. Po pierwsze – jednak w tej prowincji w krótkim czasie planuje się znacząco zwiększyć produkcję i eksport gazu ziemnego. Po drugie – chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Do tej pory w Edmonton był konsul honorowy. W tej chwili tam jest wakat, ale był konsul honorowy. Podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w Edmonton było zarejestrowanych 235 wyborców, a w Vancouver prawie 2 razy tyle – 423. To pokazuje, że przeniesienie konsulatu z Vancouver do Edmonton odbije się negatywnie na możliwości zachowania praw wyborczych tych Polaków, którzy chcieliby głosować. W związku z tym jest następujące pytanie: jeżeli w miejsce konsula honorowego będzie przeniesiony Konsulat Generalny, to czy w związku z tym planujecie państwo (poza mobilnym konsulem) uruchomić również konsulat honorowy w Vancouver? Pani minister właśnie mówiła o takiej praktyce, że tam, gdzie znikają Konsulaty Generalne, pewne ich czynności będą mogli przejąć konsulowie honorowi, a w tym przypadku jednak sprawy gospodarcze wciąż mają duże znaczenie. Będę wdzięczny za informację, czy docelowo po przeniesieniu Konsulatu Generalnego z Vancouver do Edmonton planujecie państwo uruchomić w Vancouver konsula honorowego, aby właśnie m.in. zapewnić możliwość głosowania tamtejszym Polakom?

Po tym szczegółowym pytaniu chciałbym zadać pytanie generalne. Chodzi o kwestię wykorzystywania pewnych zasobów wynikających z konsulatów honorowych. W tej chwili mamy na świecie 98 konsulów honorowych, przy czym mamy 12 wakatów, w tym 1 tymczasowo zawieszona działalność. Najwięcej wakatów jest w Kanadzie, bo mamy 2 wakaty – w Edmonton i w Calgary. Moje pytanie dotyczy tego, że w czasie wyborów w siedzibach konsulatów honorowych w 9 przypadkach utworzono punkty wyborcze. Jak państwo planujecie likwidować konsulaty honorowe lub w jakich miejscach planujecie utworzyć konsulaty honorowe? W których miejscach te konsulaty honorowe będą w jakimś wymiarze obsługiwały również Polonię? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę – jeszcze pan poseł.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo. Chciałbym zapytać panią minister: jak często przeprowadzane są kontrole w naszych placówkach konsularnych? Czy były one prowadzone w ostatnim czasie i czy ewentualnie wykazały nieprawidłowości w funkcjonowaniu naszych placówek?

Druga sprawa. Czy zmiany, jakie państwo proponujecie, są wynikiem intuicji pracowników MSZ czy też poparte są jakimiś badaniami, czy mają jakąś szerszą podstawę?

Trzecia sprawa. Wyjaśnienia pana dyrektora w sprawie kolokacji jakoś mnie nie przekonują, z tego względu, że jak pan był łaskaw wspomnieć, to w tej chwili przyjmujemy u siebie tylko 2 przedstawicieli obcych krajów, natomiast my rozwijamy ten proceder na dużo większą skalę przy likwidacji polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych sprzed kilkunastu czy może kilkudziesięciu miesięcy (już nie pamiętam) szczególnie w krajach Afryki, Azji, kiedy pan minister osobiście był łaskaw nam opowiadać, że nasze zainteresowanie tamtym regionem maleje, że nie ma takiej potrzeby. Ja zwracałem uwagę na przebywających tam Polaków, szczególnie na misje religijne, które są w krajach objętych dzisiaj niepokojami wewnętrznymi czy wojnami. Mówiłem, że to było nieuzasadnione. Dzisiaj państwo jakby wracacie poprzez umieszczanie naszych przedstawicieli w placówkach dyplomatycznych obcych państw. Generalnie nasza rola tam spadła. Przepraszam najmocniej, ale nasuwa mi się takie porównanie. Kiedyś na dworach magnaterii funkcjonowała tzw. gołota, z ukraińskiego „hołota" i nie chciałbym, żeby nas w ten sposób kiedykolwiek potraktowano, że jesteśmy tak biednym krajem, że nie stać nas na utrzymanie własnej placówki, tylko gdzieś tam korzystamy z istniejących.

Co do ambasadora wizytującego na Malcie, to chciałbym zapytać, czy on będzie dysponował mobilnym punktem konsularnym, czy to tylko będą takie typowe delegacje człowieka, który rezyduje w Warszawie w MSZ, jedzie zatrzymuje się w hotelu, uczestniczy w bankiecie bądź w jakiejś konferencji i do tego ograniczy się tam jego działalność? Czy też będzie wykonywał *stricte* działania konsularne? Rzeczywiście chyba też nie uchodzi, żeby akurat Malta, która jest nam bliska z różnych względów, była najgorzej traktowana ze wszystkich krajów UE.

Na koniec chciałbym zapytać o temat, który może nie był przedmiotem dzisiejszego spotkania, ale dla mnie jest on bardzo ważny, wielokrotnie go poruszałem i prosiłbym o odpowiedź. Jak w tej chwili funkcjonuje punkt zamiejscowy naszego konsulatu w Moskwie? Mówię o punkcie w Smoleńsku, bo wiem, że były problemy z samym powołaniem tej placówki, następnie z jej funkcjonowaniem. Chciałabym zapytać panią minister: czy w chwili obecnej ta placówka funkcjonuje na poziomie zgodnym z oczekiwaniami Ministra Spraw Zagranicznych, czy też są do niej jakieś zastrzeżenia? Czy są jakiekolwiek zastrzeżenia ze strony Polaków, którzy mieszkają i żyją w Smoleńsku, który zwłaszcza od tej tragicznej katastrofy nabrał dla nas szczególnego znaczenia? Do tej pory jeździliśmy tylko do Katynia, a dzisiaj mamy dwa niezwykle ważne miejsca dla Polaków, a przy tym z tego co wiem, jest tam ponad 400-osobowa diaspora naszych rodaków, którzy zawsze odczuwali pewien niedosyt tej współpracy konsularnej w szerszym kontekście.

Kończąc zapytam: czy rzeczywiście zasadne jest to, że dzisiaj zainteresowania MSZ nakierowane są głównie na kraje europejskie, szczególnie kraje członkowskie UE i wysoko rozwinięte kraje świata, a już chyba mniejszym sercem ogarnia się szczególnie

kraje posowieckie, gdzie istnieje spora grupa naszych rodaków, którzy czasami mają tysiące kilometrów do najbliższej polskiej placówki? W ten sposób nawet kwestie jakiejkolwiek łączności (poprzez Kartę Polaka czy poprzez inne sprawy) są dla nich praktycznie niemożliwe. I tu nie chodzi o pieniądze, bo to nie zawsze trzeba przekładać na pieniądze. Czasami jest honor, te najważniejsze rzeczy, które są w nas. Płynie w nas wspólna krew i tylko dlatego że w innym kraju będziemy mieć jakikolwiek zyski nie możemy na tych ludzi – przepraszam, że tak powiem – machnąć ręką i powiedzieć: nas na to nie stać, bo my teraz będziemy robić interesy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Bardzo dziękuję za te pytania. Trochę się podzielimy odpowiedziami na te pytania.

Zacznę od ostatniego pytania pana posła. Wręcz przeciwnie – przykład Doniecka jest przykładem, że rozszerzamy sieć placówek dyplomatycznych. Na tych terenach, gdzie obecność Polonii i nasze interesy gospodarcze są szczególnie istotne, nie przewidujemy zamykania tych placówek.

Pan poseł pytał o to, czy wszystkie zmiany, które proponujemy, są intuicyjne czy poparte jakimiś wyliczeniami. Oczywiście poparte są wyliczeniami i chciałabym pokazać 2-3 przykłady. Mówimy o Konsulacie Generalnym w Los Angeles. Koszty utrzymania, funkcjonowania za ubiegły rok to kwota blisko 5,5 mln zł. Wpływy z działalności konsularnej są poniżej 1 mln zł, a więc deficyt to jest 4 mln 300 tys. zł, zatem to jest ta kwota, od której w tym wypadku wychodzimy przy analizowaniu zasadności tego miejsca a nie innego. Innym przykładem niech będzie Konsulat Generalny w Lille, gdzie koszty utrzymania ogółem to 2,5 mln zł, przychody są na poziomie 170 tys. zł, a więc deficyt to jest prawie 2,5 mln zł. Przy każdym z proponowanych przesunięć bądź opisywanych przeze mnie wcześniej decyzji taka dogłębna analiza oczywiście była zrobiona.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Finansowa?

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Przede wszystkim finansowa, tak jest. Przede wszystkim finansowa w wypadku decydowania, czy koszty w danym miejscu uzasadniają akurat to miejsce, czy np. nie lepiej te same środki alokować w innym miejscu, dlatego że analiza potrzeb podpowiada, by dokonać tego przesunięcia.

Pan poseł Górski pytał o to, czy przewidujemy powołanie konsulów honorowych. Odpowiedź brzmi: tak, przewidujemy powołanie konsulów honorowych we wspomnianych przez pana miejscach. Jednocześnie chcę powiedzieć, że w kwestii możliwości głosowania zawsze jest możliwość głosowania korespondencyjnego. W związku z tym nie ma potrzeby fizycznego miejsca na składanie głosów.

Na samym końcu padło pytanie, czy przewidujemy, żeby wizytujący ambasador na Malcie był wyposażony w tę działalność mobilnego punktu konsularnego? Na chwilę obecną nie przewidywaliśmy, natomiast to nie jest niemożliwe. Jeżeli byłaby taka potrzeba, to jak najbardziej może wykonywać takie czynności.

Jeśli chodzi o pozostałe pytania, a więc o kwestię częstotliwości kontroli, o zagadnienia dotyczące kolokacji, o punkt zamiejscowy w Smoleńsku, to poproszę pana dyrektora Bilskiego o udzielenie odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Dyrektora Generalnego Służby Zagranicznej MSZ Janusz Bilski:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o kwestię kontroli, to jeszcze nie posiadam dokładnych danych, ale jest to kilkanaście placówek rocznie. Nie mam konkretnych danych, ale jeśli pan poseł sobie życzy, to możemy udzielić odpowiedzi na piśmie.

Jeżeli chodzi kwestie kolokacji i otwierania miejsc, w których do niedawna byliśmy obecni, a w chwili obecnej powracamy, to z naszego punktu widzenia jest to troszkę inna

sytuacja. Wtedy byliśmy obecni w znacznie większym obszarze. Mieliśmy tam wynajmowane biura, mieszkania, była obsługa miejscowa. Teraz będzie to 1 osoba, 1 dyplomata ze względu na to, że mamy ograniczone środki i musimy nimi racjonalnie dysponować. *De facto* jest to powrót do tych samych miejsc, ale w innej formie. Nie będzie to taki powrót, że znowu wynajmujemy całe biura albo kupujemy budynki i musimy mieć osoby do obsługi tych lokali.

Pan poseł pytał także o liczbę placówek na Wschodzie. Wydaje mi się, że generalnie rzecz biorąc jak na warunki europejskie mamy dosyć dużą sieć placówek na Wschodzie. Na terenie Białorusi mamy 3 placówki, na terenie Ukrainy otwieramy teraz ósmą placówkę. Na terenie Rosji mamy 3 placówki plus agencja konsularna, czyli czwarta, jest Irkuck. Na terenie Kazachstanu mamy 2 placówki. Porównując nas do innych państw unijnych jest to dosyć bogata siatka.

Jeśli można, to na sekundkę chciałbym wrócić do kwestii kolokacji. Pan poseł wspomniał, że robimy to tylko i wyłącznie z trzema dyplomatami. Tak, robimy to u nas wyłącznie z 3 dyplomatami ze względu na to, że po prostu nasze warunki lokalowe są tak skrojone, że…

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

Bo już placówek nie mamy.

Dyrektor Biura Dyrektora Generalnego Służby Zagranicznej MSZ Janusz Bilski:

Nie, panie pośle. By móc zaoferować innym państwom członkowskim kolokację, to musielibyśmy mieć warunki lokalowe, które przewyższają nasze potrzeby, czyli w chwili obecnej przyznawalibyśmy się do tego, że mamy o wiele za duże lokale i płacimy za puste powietrze, dopóki nikt tam nie przyjdzie, tak? Staramy się jednak reagować na tyle elastycznie i mieć tak skrojone nasze warunki lokalowo-biurowe, żeby nie było pustostanów. Stąd też wynika fakt, że na chwilę obecną jesteśmy w stanie przyjąć wyłącznie tyle osób. Jednak to nie jest jedyna forma współpracy w ramach UE. Są też formy typu reprezentacja wizowa i to też jest rozwijane.

Powtarzam, że nie jesteśmy jedynym państwem, które będzie stosowało taką kolokację. Na samym początku padła prośba o porównanie do innych państw unijnych. Wiem, że np. Hiszpanie mają obecnie w delegaturze ESDZ co najmniej 2 dyplomatów – jednego na terenie Azji, drugiego na terenie Afryki. Jest to więc stosowane również przez inne państwa unijne, które mają znacznie większy budżet w porównaniu do naszego ministerialnego budżetu, a są podobne rozmiarowo.

Jeśli chodzi o kwestię agencji konsularnej w Smoleńsku, to może przekażę głos panu dyrektorowi Michalskiemu z Departamentu Konsularnego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ale bardzo krótko, dobrze? Proszę o krótką wypowiedź.

Zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grzegorz Michalski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie pośle, agencja, jak wiadomo, została utworzona podczas ubiegłorocznych uroczystości. Była to również okazja dla MSZ, by przy okazji tych kwietniowych uroczystości otworzyć tę agencję. Latem tego roku został wyznaczony już w pełni funkcjonalny konsul zawodowy w zamian za tymczasowego kierownika. Objął swoją funkcję jesienią tego roku i już przygotowuje się wraz ze swoją infrastrukturą małego urzędu, ale bardzo funkcjonalnego i bardzo dla nas ważnego, do wykonywania funkcji związanych zapewne z nadchodzącą rocznicą.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

To już funkcjonuje?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Grzegorz Michalski:

Tak, funkcjonuje, potwierdzam.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłosiła się pani poseł Arciszewska i pan poseł Górski, ale ponieważ pani prezes zgłasza się od samego początku, już mam wyrzuty sumienia, więc teraz

poprosiłbym panią o zabranie głosu, dobrze? Pani Teresa Sygnarek – prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji.

Prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji Teresa Sygnarek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, trzeci raz mam przyjemność spotykać się z państwem. Za pierwszym razem złożyłam pismo do ministerstwa i do przewodniczącego Komisji odnośnie do idei utworzenia Domu Polskiego w południowej Szwecji. Na drugie posiedzenie Komisji opracowałam bardziej szczegółowo projekt, rodzaj biznes-planu, gdzie zaproponowaliśmy różne rozwiązania, które wiążą się z likwidacją Konsulatu Generalnego w Malmö. Na pewno państwo dostaliście to opracowanie, ale jak powiedział pan przewodniczący, było ono zbyt obszerne i na dzisiaj miałam przygotować skróconą wersję. Tę pełną wersję mam ze sobą, więc jakby ktoś chciał, to proszę uprzejmie.

Bardzo bym chciała, by państwo wzięli ze sobą tę skróconą wersję, żeby to nie uległo zapomnieniu. Proszę państwa, chodzi tutaj o sytuację Polaków w południowej Szwecji, gdzie na dzień dzisiejszy brak jest jakiejś platformy lokalowej do prowadzenia działalności, a teraz sytuacja nam pokazuje, że do tego dojdzie jeszcze likwidacja Konsulatu Generalnego, który pełnił i pełni nadal bardzo ważną funkcję, jeżeli chodzi o działalność polonijną i polską dla Polaków. Według różnych szacunków jest nas w południowej Szwecji między 70 a 100 tysięcy osób. W samym mieście Malmö Polacy stanowią czwartą mniejszość etniczną, gdzie są liczeni tylko Polacy, a np. ja mam podwójne obywatelstwo i już się do tej statystyki nie liczę, a też jestem Polką. W południowej Szwecji działa 25 organizacji polonijnych, które prowadzą aktywną prężną działalność. W samym Malmö jest 16 organizacji.

W tym projekcie zaproponowaliśmy 3 rozwiązania. Pierwsze – przekazanie budynku konsulatu na rzecz organizacji polonijnych. Rozumiemy, że ministerstwo szuka finansów i zdajemy sobie sprawę z tego, że ta propozycja nie jest realna do zrealizowania. Badaliśmy kwestię wynajmowania innego lokalu na działalność na rzecz Polaków. Jest to drogie rozwiązanie. Trzecie rozwiązanie to przekazanie części środków (zaproponowaliśmy około 30%) ze sprzedaży budynku Konsulatu Generalnego w Malmö na zakup innego obiektu z przeznaczeniem na działalność polonijną.

Rozumiemy, że są duże potrzeby w innych krajach, że trzeba otwierać nowe konsulaty, ale to nie znaczy, że u nas w południowej Szwecji nie ma tych potrzeb. Na ostatnim zjeździe Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych zostałam wybrana przewodniczącą Komisji ds. Tożsamości Narodowej w Krajach Europejskich i jest mi przykro, że będę zaczynać działać na rzecz utrzymywania i krzewienia tożsamości narodowej, kiedy likwidujemy konsulaty, które spełniają bardzo ważną rolę, jeśli chodzi właśnie o utrzymanie tożsamości.

Proszę państwa, apeluję do ministerstwa o poważne podejście do naszego podania. Niestety, pani minister, nie kupuję argumentu zawartego w tym piśmie. Jak pani powiedziała, owszem z Malmö do Kopenhagi jest dwadzieścia parę kilometrów, ale tutaj pan poseł Dziedziczak już wybitnie mi pomógł w tej kwestii. Przepraszam bardzo, ale czy w Polsce np. likwidując jakiś obiekt w Gdańsku moglibyśmy użyć takiego argumentu: ale nie martwcie się, macie blisko do Zakopanego. A to jest dokładnie ta sama odległość. Z Ystad na południu Szwecji do Sztokholmu jest 667 km, z Gdańska do Zakopanego jest 670 km. Pamiętajmy, że nie mówimy tylko o samym mieście Malmö. Mówimy o Polakach w południowej Szwecji, a z miasta Kalmar, które jest położone na wschodnio-południowym wybrzeżu do Kopenhagi jest 330 km – mniej więcej jak z Gdańska do Warszawy. To są olbrzymie odległości, tu nie ma żadnej bliskości ambasad.

Apeluję do pani minister, do MSZ o zapoznanie się z naszym projektem i o pozytywne rozpatrzenie naszego wniosku. Sprzedaż budynku Konsulatu Generalnego w Malmö może przyniesie dochód w wysokości od 5 do 6 mln zł. Do tego dochodzą oszczędności z tytułu utrzymania tego obiektu, z tytułu redukcji etatów. W tej sytuacji przeznaczenie 30% de facto na utrzymanie polskości powinno być zarówno realne, jak i elastyczne – z obopólną korzyścią zarówno dla Polski, jak i dla Polaków.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, pani prezes, proszę już kończyć, dobrze?

Prezes ZOP w Szwecji Teresa Sygnarek:

Już kończę. Pani minister powiedziała, że obecność Polski może być zrealizowana w inny sposób. Śmiem twierdzić, że utworzenie Domu Polskiego po likwidacji konsulatu byłoby naprawdę najefektywniejszym sposobem zarządzania środkami finansowymi Polski. Likwidacja Konsulatu Generalnego i nieotworzenie Domu Polskiego byłoby nieodwracalną stratą, a łatwo jest coś zburzyć, trudno odbudować. Tutaj zwracam się, apeluję i proszę Komisję, bo waszym zadaniem jest łączność z nami. Apeluję do was i proszę was ponad podziałami klubowymi – zabierzcie głos w tej sprawie, pomóżcie nam, żebyśmy naprawdę mogli utrzymywać w Szwecji tożsamość narodową. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. W planowanych działaniach środki pozyskane ze sprzedaży konsulatu mają być przeznaczone na inne niezbędne czynności utrzymania innych placówek, jak chociażby remonty, renowacje, więc to nie jest tak, że nie ma pomysłu na zagospodarowanie tych środków.

Mówi pani o przykładzie szwedzkim, ja również chciałabym pokazać przykład szwedzki jako przykład kraju, który zlikwidował ambasady (nie konsulaty) w takich krajach, jak: Belgia, Luksemburg, Słowacja. Są to przykłady decyzji podyktowanych pewną racjonalizacją swoich wydatków i kosztów.

Środki, które naszym zdaniem mogą być pozyskane ze sprzedaży budynku konsulatu nie wyniosą 5-6 mln zł. W naszej ocenie jest to kwota dużo niższa, ale nie w tym rzecz. Bardzo bym chciała odpowiedzieć na ten apel i powiedzieć, że zrobimy wszystko, żeby przeznaczyć kwoty na wykupienie nieruchomości na potrzeby organizacji polonijnych, ale myślę, że dzisiaj w obecnym stanie rozwoju naszego państwa i budżetu państwa nie stać jest na to, by odpowiedzieć na tego typu postulaty w każdym zakątku świata. Inne organizacje polonijne pewnie miałyby podobne oczekiwania.

Oczywiście, szczegółowo zapoznamy się z tą propozycją, aczkolwiek wydaje nam się, że dzisiaj nie ma takich możliwości, aby za środki publiczne wykupić nieruchomość, która byłaby przeznaczona na potrzeby organizacji polonijnych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, zaraz oddam głos pani przewodniczącej i pani prezes, natomiast chciałbym tylko poinformować państwa, że dzisiaj musimy przyjąć jeden dezyderat. Proponowałbym, byśmy może za 10 minut zrobili przerwę w tym punkcie i przyjęli ten dezyderat, ponieważ część posłów musi iść na posiedzenia innych komisji. Możemy się tak umówić? Chodzi o kwestię związaną z budynkiem konsulatu w Kolonii. Jeśli jest zgoda, to bardzo proszę – pani Fabisiak, pani prezes, pan poseł Górski. Przepraszam, jeszcze pani poseł Arciszewska zaraz po pani poseł Fabisiak. Proszę bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Pani minister, ja zadałam pytanie o kryterium dotyczące obsługi zadań polonijnych nieco innych niż zadania dyplomatyczne polegające na wydawaniu paszportów. Pani nie odpowiedziała na to pytanie odpowiadając na temat sposobu dystrybucji środków na pewne potrzeby polonijne. Tymczasem w tej chwili problem przedstawiony przez panią prezes dokładnie dotyczy tej kwestii. Ja bardzo bym prosiła, by jednak pani rozwinęła ten temat i przedstawiła nam sprawę obsługi czy pomocy Polonii. Chciałabym powiedzieć, że jednym z priorytetów rządu jest promocja polskiej kultury i polskiego języka. Trudno kwestionować fakt, że Polonia wykonuje tę promocję – nie tylko konsulaty i ambasady, ale robi to Polonia. Prosiłabym bardzo o odpowiedź na 2 pytania. Pierwsze dotyczy systemowych rozwiązań ministerstwa, pewnej polityki ministerstwa wobec Polonii generalnie i zaspokajania pewnych potrzeb.

Druga sprawa to odpowiedź pani minister na pytanie czy też na prośbę pani prezes. Oczywiście, wszyscy doskonale rozumiemy, że trzeba przenosić, likwidować, zastępować,

żeby było dobrze, ale w tym wypadku to jest Szwecja, gdzie do jakiegoś najbliższego ośrodka jest 600 km. Tutaj chciałabym jeszcze spytać o Göteborg, czy jest tam jakaś placówka polska? Proszę odpowiedzieć na pytanie: jak będzie rozwiązany problem? Tutaj zdecydowanie poprzez likwidację tego konsulatu pogarsza się warunki organizacji polonijnych. Ja rozumiem odpowiedź pani i rozumiem to, że bardzo trudno byłoby przekazać w sposób prosty środki na zakup, bo to się odbywa jakby w innej procedurze i w inny sposób. Jaki pani, jako minister odpowiedzialny za tę działkę, za te problemy widzi sposób na rozwiązanie problemu? Włączam w to panią dyrektor, która odpowiada za sprawy polonijne. Jednak ta odpowiedź nie może być odpowiedzią na tyle wymijającą, jaką w tej chwili otrzymaliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Arciszewska – bardzo proszę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja mam takie porządkujące pytanie. Za co w MSZ, jeśli chodzi o placówki dyplomatyczne, jest pani odpowiedzialna, a kto jest odpowiedzialny za sprawy konsularne, jeśli chodzi o resort? Czy jesteście państwo podzieleni, czy pani za wszystko odpowiada? Jeżeli tutaj nie ma osób, które za to odpowiadają, to my się niczego nie dowiemy.

Po drugie – słuchając wypowiedzi państwa naprawdę jestem zafascynowana synergią, efektem synergii, kolokacją, reprezentacją, modernizacją, przeniesieniem. Drodzy państwo, nasi goście mogą to poczytać w różnych artykułach czy w państwa sprawozdaniach na stronach internetowych, ale to niczego nie wnosi. Tu są konkretne pytania, na które państwo nie odpowiadacie.

Informacja, która została przedstawiona, ona jest przedstawiona z pozycji siły, a nie z pozycji analizy i wyjścia naprzeciw w dyskursie ze środowiskami polonijnymi. Po raz któryś rozpatrujemy sprawę likwidacji konsulatów, budowy bądź renowacji albo w ogóle robienia czegokolwiek, jeśli chodzi o ambasady, sprawę finansowania jakichś mobilnych, wirtualnych zaopatrzonych w laptopy pracowników dyplomatycznych, którzy absolutnie się nie sprawdzą, o czym Polonia mówiła.

Mam takie wrażenie, że państwo liczycie w warunkach polskich. Nie wiem, jakie cyfry są na państwa biurku i na jakich realiach macie oparte swoje wyliczenia. Ostatnio była dyskusja na temat likwidacji konsulatu w Kolonii i państwo nijak nie ruszyliście do przodu w innych sprawach, jeśli chodzi o opinię Polonii, która doskonale orientuje się, w jakiej dzielnicy jakie są ceny nieruchomości, jakie w przyszłości poniesiecie państwo koszty remontów, wynajmu, przeniesienia się. Ja już nie mówię o kosztach prestiżowych Rzeczypospolitej, bo państwo w ogóle nie mówicie o kosztach prestiżowych, jeżeli chodzi o pójście w górę, bo oczywiście pan minister Sikorski bardzo dużo mówi o naszej pozycji w UE. Przykładem może być Vancouver, gdzie chcecie państwo przenieść placówkę z Vancouver do Edmonton, a to właśnie w Vancouver macie państwo 40 placówek dyplomatycznych różnych państw, w tym 32 są na szczeblu Konsulatów Generalnych, a w Edmonton jest 9 i 2 na szczeblu Konsulatów Generalnych, o czym pisze – ciekawe, czy państwo o tym wiecie – w petycji środowisko polonijne, które wysłało petycję do prezydenta Komorowskiego i prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska opisując całą sytuację w Vancouver.

Następna sprawa. Państwo nie macie propozycji kreatywnego funkcjonowania placówek dyplomatycznych. Wy mówicie o kosztach, o cyfrach, o liczbach, ale nie mówicie, że to ma być Dom Polski, siedziba kultury, spotkania środowisk, integracja, wystawy, promocja. Cały czas kłócicie się z Ministrem Gospodarki, kto ma być odpowiedzialny za promocję, za rynki zbytu, a kto będzie przerzucał pieniądze na organizacje polonijne i to skutkuje tym, że Polonia… panie pośle, jeśli mogę prosić, to mnie troszeczkę rozprasza. To skutkuje tym, że nasi rodacy mają wrażenie, że niestety wiąże to się z punktami wyborczymi, których będą pozbawieni nasi obywatele mieszkający za granicą, bo nie tak głosują. Dla nich to jest kara polityczna i jest takie wrażenie: nie tak głosujecie, przeniesiemy wam placówkę w inne miejsce, a wy się martwcie, jak te 600 czy 300 km dojedziecie. To są głosy, które ja słyszę jako parlamentarzysta. Odbywają się różne sytu-

acje, związane również z sytuacją w Vancouver, ze zwolnieniami pracowników i pewnymi dysputami między urzędnikami i państwo dobrze o tym wiecie.

Chciałabym również zwrócić państwu uwagę, że likwidujecie państwo konsulaty i placówki, ale nie macie nic do zaoferowania oprócz mobilnego, wyposażonego w laptopa pracownika, który też będzie musiał mieć gdzie spędzić ten czas, a we Włoszech (nie w tamtym roku i nie w tym) na południu w Katanii zlikwidowaliście państwo konsulat, placówkę dyplomatyczną, która powstała na życzenie Polonii, bo tam były obozy pracy. Zlikwidowaliście państwo placówkę, w której w tej chwili Rumunia ma swoją siedzibę. W tych swoich ekonomicznych wyliczeniach zapomnieliście nas poinformować, jakie są koszty zerwania umowy i wszystkich innych elementów związanych z tragedią dla Polaków, którzy tam mieszkają. Żeby przyjechać do Rzymu zagłosować, to muszą się przesiąść lecąc samolotem i spędzić tam 3 dni i ponosić koszty, o których państwo nawet nie chcecie myśleć. Pozbawiliście całe południe możliwości kontaktu z ambasadą w Rzymie i chcecie im wmówić, że ten mobilny ktoś będzie im zastępował tę opiekę, która powinna być na wysokim poziomie.

Na koniec – drodzy państwo, przepraszam, to jest chore, ale nie możecie państwo zastępować sprawnej służby dyplomatycznej konsulami honorowymi. To jest w ogóle jakaś paranoja. To jest dobra wola, chęć współpracy naszych obywateli i ochrona ich interesów, ale to jest jakieś „łatanie dziur", wyręczanie się kimś. To nie jest na miarę państwa, które w prestiżowych miejscach powinno mieć placówki dyplomatyczne, które rzeczywiście powinny opiekować się Polonią i nie tylko wydawać paszporty, nie tylko przyjmować wnioski, ale kreować życie polonijne, mobilizować, stwarzać więź, poczucie siły, a wy państwo nawet o status mniejszości Polaków w Niemczech nie możecie zawalczyć. Potem mamy właśnie takie „kwiatki", że patrzycie państwo na rachunek ekonomiczny, ale w perspektywie iluś lat podupadnie prestiż, nie będzie taki, jaki byśmy sobie życzyli i Polonia tu przyjeżdżająca prosi państwa, żebyście nie robili tych błędów. Przepraszam, ale nie chcę, żeby nas postrzegano, że my mamy to „w nosie". Państwo nawet nie korzystacie z propozycji Polonii, która chce odkupić placówki, zagospodarować je. Uczestnictwo w takiej dyskusji jest po prostu żenujące, ale MSZ idzie w zaparte. Naprawdę z przykrością się słucha, że państwo nie posuwacie się do przodu i nie wychodzicie naprzeciw środowiskom polonijnym podejmując takie decyzje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź, pani minister i po tej odpowiedzi zaproponuję przyjęcie dezyderatu, który wynika z naszego stanowiska z poprzedniego posiedzenia. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za wszystkie uwagi i postaram się je w dość kompleksowy sposób przekazać osobie, która nadzoruje tę tematykę. Tu od razu przechodząc do odpowiedzi na pierwsze postawione przez panią poseł pytanie. Osobą nadzorującą działalność współpracy z Polonią oraz działalność departamentów konsularnych jest pan minister Janusz Cisek, który dzisiaj jest na zwolnieniu lekarskim, stąd mam tę przyjemność zastępować pana ministra.

Tak mi się wydaje, że najlepiej, jak potrafimy, robimy to, by przedstawić państwu i odpowiedzieć na pytania, które tutaj padają. Jeżeli z jakiegoś powodu te odpowiedzi są niesatysfakcjonujące, to być może możemy to uzupełnić na piśmie. Żałuję, że nie wszystkie są na odpowiednio akceptowalnym poziomie, aczkolwiek staramy się, aby one jak najbardziej kompleksowo przedstawiały problematykę.

Jeżeli mówimy o możliwości odkupienia przez organizacje polonijne placówek sprzedawanych przez rząd polski, to nic nie stoi na przeszkodzie i nigdy taka odmowa nie została zgłoszona. Jeżeli tylko taka propozycja zostanie złożona, to będzie rozpatrywana. Jeśli nieruchomość jest przeznaczona na sprzedaż, to nie widzę powodów, dla których taka nieruchomość nie miałaby trafić właśnie w ręce organizacji polonijnych.

Poseł Tadeusz Woźniak (SP):

W drodze przetargu?

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi tak, aby wszystko odbyło się zgodnie z prawem.

Pani poseł wspomniała o likwidacji konsulatu w Kolonii. Chcę wyraźnie podkreślić, że my przenosimy siedzibę, a nie likwidujemy konsulat w Kolonii.

Jeżeli chodzi o zadania, które są nałożone na konsulów i placówki konsularne, to zawsze na dany rok jest lista zadań, z których pod koniec roku pracownicy są rozliczani. Są to zarówno zadania związane z obsługą obywateli polskich, jak i z działaniami promocyjnymi. Wielokrotnie padała ta kwestia, pani poseł Arciszewska to przywoływała – nauka języka polskiego absolutnie jest tematem priorytetowym. W konsulatach, a może przede wszystkim w Instytutach Polskich, kładziony jest bardzo duży nacisk na to, aby odpowiadać na zapotrzebowanie i by oferować możliwość nauki języka polskiego, ponieważ język jest również narzędziem promującym Polskę.

Poruszono bardzo wiele wątków i trudno jest mi w skrócie odnieść się do każdego po kolei. Kilkakrotnie padła kwestia możliwości czy dostępności do systemu głosowania. Powtórzę to jeszcze raz. Jeśli nie ma fizycznie konsulatu, to zawsze jest możliwość głosowania korespondencyjnego. To nie umniejsza możliwości dostępu do głosowania podczas wyborów.

Pani poseł Fabisiak zapytała o kryterium, które jest stosowane przy obsłudze Polonii. Wykorzystujemy zarówno placówki dyplomatyczne, a więc ambasady, konsulaty, jak i Instytuty Polskie do tego, by poza typowymi standardowymi czynnościami konsularnymi zajmować się działalnością promującą Polskę, polską kulturę, polskie dziedzictwo narodowe, polski język. Wszystkie placówki, które są na danym terytorium, dostają bardzo szczegółowe zadania, a w ślad za zadaniami fundusze, które mają do dyspozycji. Na przykład Instytuty Polskie mają za zadanie współpracować z partnerskimi organizacjami na danym terytorium. Właśnie tam, gdzie jest ograniczona ilość środków, którymi dysponują Instytuty – niezależnie od tego ile, by było, to zawsze tych środków jest za mało – zachęcamy do podejmowania wspólnych projektów (i to jest realizowane w coraz większym stopniu) z organizacjami na danym terytorium. Jeżeli mówimy o przygotowywaniu wystawy, czy o koncercie, to nie chodzi o to, żeby zrealizować projekt po to, żeby go „odhaczyć", lecz o to, żeby wystawa czy koncert odniósł określony skutek promocyjny, aby właśnie w ten sposób pokazać polską kulturę, zatem musi się to odbywać w prestiżowym miejscu, musi być zaadresowane do jak największej grupy odbiorców, na której nam zależy. Jeżeli jest to kosztowne, to tego typu wydarzenia realizowane są przy pomocy środków sponsorskich. Muszę powiedzieć, że coraz efektywniej pozyskiwani są partnerzy do przedsięwzięć, które służą promocji Polski. Są wykorzystywane wszystkie możliwości, jakie są dostępne.

Wrócę do tematu konkursu, dlatego że organizacje polonijne mogą ubiegać się o dofinansowanie swoich działań w drodze złożenia projektów, które w drodze konkursów mogą być wybrane i dofinansowywane. Nie chcę rozwijać wątku ograniczonych zasobów. Staramy się wybierać te projekty, które są najważniejsze i najciekawsze w tym kontekście, by mogły jak najlepiej realizować zadania związane z promocją Polski i z dbaniem o to, by wizerunek Polski coraz bardziej się umacniał, a w niektórych miejscach także poprawiał. Jeszcze do niedawna Holandia była takim miejscem, gdzie Polacy tam pracujący mieli bardzo trudną sytuację. Na tym przykładzie chcę powiedzieć, że właśnie placówki dyplomatyczne (konsulat, ambasada) podejmowały różnorakie wysiłki, aby odbudować wizerunek i aby zlikwidować (łącznie z zaangażowaniem czy interwencjami Brukseli) różne działania. Pamiętacie państwo uruchomiony portal internetowy, który w sposób wyraźny miał dyskryminować Polaków jako pracowników. To jest takie rozwiązanie systemowe, które pozwala na sprawniejszą dystrybucję, ale jednocześnie nie ręczne sterowanie, gdzie mają płynąć środki, tylko wykorzystywanie pomysłów, które płyną także ze strony organizacji polonijnych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zaraz oddam głos pani prezes, ale ponieważ obiecałem, że będzie głosowanie, związane zresztą z kwestią Konsulatu Generalnego w Kolonii, to chciałbym

państwu przedstawić moją propozycję dezyderatu. On wynika z naszego stanowiska z poprzedniego posiedzenia Komisji, gdzie stanowczo opowiedzieliśmy się za powstrzymaniem sprzedaży siedziby Konsulatu Generalnego RP w Kolonii do czasu zbadania sprawy przez NIK. Stąd też składam wniosek o przyjęcie dezyderatu Komisji Łączności z Polakami za Granicą w sprawie siedziby Konsulatu Generalnego RP w Kolonii skierowanego do Prezesa NIK w następującym brzmieniu: „Komisja Łączności z Polakami za Granicą na posiedzeniu w dniu 7 lutego br. wysłuchała informacji Ministra Spraw Zagranicznych oraz przedstawicieli Polonii w Niemczech na temat aktualnej sytuacji Konsulatu Generalnego RP w Kolonii. Po wysłuchaniu informacji oraz dyskusji, wobec zgłoszonych wątpliwości, Komisja wnosi o zbadanie czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych dopełniło wszelkich starań przy analizie finansowej dotyczącej sprzedaży siedziby Konsulatu Generalnego RP w Kolonii oraz czy zostały zachowane odpowiednie procedury przy ocenie wykorzystania ww. nieruchomości”. Zaraz poddam to pod głosowanie. Bardzo proszę – pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Głos przeciwny – tak jak podczas poprzedniego posiedzenia chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że ministerstwo przedstawiło nam wszelkie materiały. Przypomnę państwu, że nawet te symulacje finansowe były odbijane, żeby każdy z państwa mógł dostać materiał. Do tych materiałów nie było pytań, mieliśmy do nich wrócić dzisiaj, nie wracamy. W związku z tym rozumiem, że jesteśmy usatysfakcjonowani odpowiedzią i tym samym ja osobiście nie widzę żadnego powodu, dla którego mamy przyjmować ten dezyderat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jest głos za, głos przeciw. Jeszcze raz przypomnę, że poprzednio przyjęliśmy stanowisko Komisji, które brzmi: Komisja stanowczo opowiada się za powstrzymaniem sprzedaży siedziby Konsulatu Generalnego RP w Kolonii do czasu zbadania sprawy przez NIK. Tak się kończy nasze stanowisko z poprzedniego posiedzenia. Stąd też składam projekt dezyderatu w brzmieniu, które przeczytałem. Czy możemy przystąpić do głosowania?

Kto jest za przyjęciem dezyderatu dotyczącego siedziby Konsulatu Generalnego RP w Kolonii? (8)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wtrzymał? (0)

Dziękuję. Dezyderat został przyjęty.

Jeszcze w związku z tym chciałem państwa poinformować czy przypomnieć, że niedługo będziemy mieli posiedzenie Komisji w Niemczech. Oczywiście, to się nie nazywa posiedzenie Komisji, tylko wizytacja Komisji w Niemczech – w Berlinie albo w Kolonii, albo w Berlinie i w Kolonii. Wszystkich posłów, którzy są zainteresowani wyjazdem na to posiedzenie, bardzo proszę o to, by się skontaktowali z sekretariatem Komisji. Chciałem zwołać tę wizytację pewnie w połowie kwietnia, więc mamy jeszcze ponad 1,5 miesiąca. Tam będą spotkania ze wszystkimi organizacjami polonijnymi. Wysłuchamy, co mają nam do powiedzenia. Jak państwo wiecie, tam jest sytuacja dosyć skomplikowana. Mieliśmy już kilka posiedzeń Komisji Łączności z Polakami za Granicą poświęconych sytuacji Polaków w Niemczech. Ostatnio była też bardzo burzliwa dyskusja na temat budynku konsulatu w Kolonii. Bardzo proszę o to, by się zgłaszać do sekretariatu Komisji.

Wracamy do punktu, który przerwaliśmy. Bardzo proszę – pani prezes i pan poseł Górski.

Prezes ZOP w Szwecji Teresa Sygnarek:

Ja tylko dwa słowa, chciałam skomentować. Pani minister poddała w wątpliwość czy naprawdę można otrzymać taką sumę ze sprzedaży budynku konsulatu w Malmö – 5 mln zł. Chciałam poinformować, że był już kupiec, który od ręki chciał dać 4 mln zł, ale powołano 3 firmy maklerskie, żeby znalazły lepszego kupca, bo jest to bardzo dobra dzielnica i te 5 mln zł to jest co najmniej.

Pani minister mówiła, że konsulowie honorowi będą przejmować część obowiązków. W tej chwili faktycznie już zostały rozesłane wici, szukamy bogatego Szweda, który chciałby kupić tytuł konsula honorowego w Malmö. Musimy sobie zdawać sprawę z tego,

że takiemu konsulowi honorowemu nie będzie zależało na tym, żeby wspierać działalność polonijną, żeby wspierać naukę języka polskiego czy działania na rzecz tożsamości polskiej.

Mówiłam już o poważnym podejściu, jeżeli chodzi o szafowanie odległościami. Proszę nie podawać takich przykładów, że Szwecja zamyka swoje ambasady, bo to jest troszkę tak, jak porównywanie jabłek z gruszkami – tak się mówi w Szwecji. Proszę mi powiedzieć, czy Szwecję, która ma tylko 9 milionów mieszkańców, można porównać z Polską? Czy Szwedzi uciekali ze Szwecji i osiedlali się w innych krajach? Czy Szwedzi uciekają, wyjeżdżają na emigrację zarobkową? Gdzie jest ta diaspora szwedzka? Wiadomo, że mogą zamykać.

Tutaj szczególnie zwracam się do Komisji. Potraktujcie mnie jako takiego dinozaura, jako przykład Polonii, która od wielu lat działa na rzecz Polski. Nasza praca to jest wolontariat, więc proszę nam nie mówić, że możemy sobie odkupić budynek, bo za co my to mamy zrobić? Ze składek członkowskich? A właśnie nasza Polonia, nasza generacja jest jeszcze jedyną szansą dla Polski, żeby tę diasporę polską utrzymać. Niestety, proszę państwa, ta nowa emigracja, która przyjeżdża, zarobkowa, to są ludzie, którzy nie chcą działać na rzecz Polski. Oni nie chcą wchodzić w struktury polonijne. My ich tego uczymy, ale potrzebujemy pomocy i o tę pomoc proszę właśnie w szczególności Komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że to był apel do pani minister, do ministerstwa. Czy pani minister chciałaby zabrać głos? Jeszcze pan poseł Górski, to może oddałbym głos panu posłowi, a na końcu pani minister. Dobrze, jeszcze pan poseł Kwiatkowski. Bardzo proszę.

Poseł Artur Górski (PiS):

Pani minister, ja jestem całkowicie nieusatysfakcjonowany pani odpowiedzią odnośnie do mojego pytania dotyczącego Vancouver. Szczerze powiedziawszy pani nie miała nic do powiedzenia, nie miała pani żadnej propozycji dla tamtejszych Polaków. Szczerze powiedziawszy, jest to trochę takie niepoważne podejście, które może świadczyć o tym, że tak naprawdę wam nie zależy na tej Polonii, że traktujecie ją jako zbędny ciężar i niepotrzebny kłopot.

Jest tutaj kilka kwestii. My mówimy tutaj o odległościach. W Europie mówimy: 300, 400, 600 km, tam będzie 1200 km między Vancouver a Edmonton, tak więc te odległości są znacznie większe. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Mówi pani, że przecież można głosować korespondencyjnie. Tak, ale przede wszystkim jednak od tego jest polska służba dyplomatyczna, od tego są konsulaty, od tego są inne miejsca, żeby zorganizować sieć punktów wyborczych, by dać prostą możliwość udziału w głosowaniu. Korespondencyjne głosowanie to jest jakby ostateczność. Tutaj nie ma możliwości, że odebranie konsulatu jest znaczącym pogorszeniem się obsługi Polonii, znaczącym pogorszeniem pewnego działania na rzecz tamtejszej Polonii. Wy nie macie nic do zaproponowania, to znaczy, że nie chcecie tam utworzyć nawet konsulatu honorowego. Odnoszę wrażenie, że pani tak naprawdę nie wie, czy chcecie czy nie chcecie, dlatego będę wdzięczny za odpowiedź na piśmie.

Mówi pani o racjonalizacji wydatków tymczasem pani mówi, że tam, gdzie obecnie nie ma konsulów, czyli także w Edmonton, będą konsulowie honorowi, czyli w Edmonton będziemy mieli konsula honorowego i Konsulat Generalny. Tak pani minister odpowiedziała, że tam, gdzie nie ma, będą. Tymczasem nie będziemy mieli nic w Vancouver. Interesy gospodarcze w Vancouver również są prowadzone, tam jest silne centrum gospodarcze, o czym wspomniałem. Być może perspektywicznie będzie słabsze niż Edmonton, ale czy mimo wszystko nie należałoby przenieść konsula honorowego. Chciałbym jednoznacznie usłyszeć tę decyzję, że MSZ będzie zmierzać w tym kierunku, że jeśli w Vancouver nie będzie Konsulatu Generalnego, to będzie przynajmniej konsulat honorowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Kwiatkowski – bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zabrać głos w świetle tych wystąpień i głosów, które przed chwilą wyraziła pani prezes. Rozumiem, że jeśli chodzi o działanie organizacji polonijnych w południowej Szwecji, to z jednej strony kwestia budynku konsulatu, a z drugiej strony środków finansowych jest rzeczą absolutnie priorytetową. Osobiście uważam, że działania, które podejmuje MSZ zmierzające do wyprzedaży majątku nie są do końca zasadne i chyba nie są niezbędne. Zresztą nie tak dawno była w MSZ kontrola NIK, która stwierdziła bardzo wiele nieprawidłowości, czyli są miejsca, w których można oszczędzać i wprowadzając pewne zmiany zapewne można by wygospodarować znaczną część środków finansowych w ramach samego ministerstwa.

Jeśli już ma dojść do takiej decyzji, to wyrażam takie zdanie, że znaczna część z tych środków powinna być przeznaczona właśnie na wsparcie organizacji polonijnych w południowej Szwecji, które znajdą się w nowej, dużo trudniejszej sytuacji. Dlatego zgłaszam wniosek, żeby Komisja przyjęła dzisiaj dezyderat i pozwolę sobie odczytać propozycję: „Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwraca się do MSZ w przypadku podjęcia decyzji doprowadzenia do sprzedaży budynku konsulatu w Malmö o przeznaczenie znaczącej części środków pozyskanych z tego tytułu na rzecz wsparcia działalności organizacji polonijnych w południowej Szwecji”. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Zaraz poddam pod głosowanie ten dezyderat. Może jeszcze pani minister ustosunkuje się do tego, co zostało powiedziane, potem oddam głos pani poseł, a następnie przystąpimy do głosowania. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Chciałabym zacząć od pytań pana posła Górskiego. Powtórzę to, co powiedziałam. Planujemy powołanie konsula honorowego w Vancouver. Jak powiedziałam wcześniej, powtarzam to jeszcze raz. Planujemy powołanie konsula honorowego w Vancouver.

Chcę się jeszcze odnieść do wcześniejszego komentarza pana posła. Sprawdziliśmy, dzisiaj w Kanadzie nie ma wakatów konsulów honorowych…

Poseł Artur Górski (PiS):

Na stronie ministerstwa są informacje.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Wszystkie stanowiska konsulów honorowych są na chwilę obecną obsadzone.

Pan poseł Kwiatkowski wspomniał o kontroli NIK. Ja tylko chcę zilustrować pewne uwagi, które były zamieszczone w raporcie pokontrolnym NIK. Te problemy są trochę nieadekwatne i nieporównywalne ze sprzedażą nieruchomości, bo m.in. kontrola NIK wykazała, że dla przykładu stół, który był zakupiony na potrzeby prezydencji, jest dzisiaj niewykorzystywany, więc to jest kwestia lepszego zagospodarowania ruchomości.

Obawiam się, że trudno byłoby środki pozyskane ze sprzedaży nieruchomości przeznaczyć w tak dowolny sposób na inny cel, jako że są to zupełnie różne zapisy i rozdziały budżetowe, więc nie jest to tylko i wyłącznie w gestii MSZ. Obawiam się, że byłoby to naruszenie ustawy budżetowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Został zgłoszony projekt dezyderatu. Pani poseł – rozumiem, głos przeciw.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Panie przewodniczący, po pierwsze – jednak wydaje mi się, że powinniśmy staranniej przygotowywać dezyderat, skoro podjęty na poprzednim posiedzeniu musiał być poprawiany. To rzecz pierwsza. Jednak staranność obowiązuje nas przede wszystkim. Dzisiaj podejmowaliśmy dezyderat w tej samej treści, a tylko uzgodniony przez prawników, żeby był poprawny prawnie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nieprawda, pani poseł, to jest całkiem inny dezyderat. To jest nieprawda. Pani poseł, ale niech pani nie wprowadza w błąd Komisji.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Przepraszam, czy mogę dokończyć?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę kontynuować.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Mogę już? Sprawa druga. Myślę, że koniecznie musimy zadbać o poprawność prawną. Przed chwilą pani minister powiedziała, iż nie ma możliwości i każdy z nas dobrze wie, że nie możemy oddzielić budżetu i dysponować, że po sprzedaży to będzie na to czy na tamto. Są pewne procedury, które obowiązują wszystkich, nas także jako posłów. Stąd ja sama prosiłam o rozwiązanie problemu i problem trzeba rozwiązać, bo z pewnością Polonia w Szwecji w całym regionie południowym musi mieć możliwość działania, natomiast nie możemy podejmować dezyderatu, nawet intencyjnego, w którym zlecamy rozdysponowanie pieniędzy. Jest to, jak już powiedziała pani minister a każdy z nas również to wie, niezgodne z prawem. Czy pan przewodniczący chciałby podjąć taki dezyderat? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, posłowie mają prawo zgłaszać dezyderaty. Ja tylko chciałem sprostować to, co powiedziała pani poseł. W poprzednim dezyderacie opowiadaliśmy się za powstrzymaniem sprzedaży siedziby konsulatu do czasu zbadania przez NIK, a dzisiaj postulujemy, żeby to zrobiła NIK. Ja wiem, że były złożone wnioski przez posłów. Niestety, NIK nie może rozpatrywać wniosków złożonych przez posłów. Proponowałbym, żeby przystąpić do głosowania. Panie pośle Kwiatkowski, proszę jeszcze raz przeczytać ten dezyderat.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

„Komisja Łączności z Polakami za Granicą zwraca się do Ministra Spraw Zagranicznych w przypadku podjęcia decyzji doprowadzenia do sprzedaży budynku konsulatu w Malmö o przeznaczenie znaczącej części środków pozyskanych z tego tytułu na rzecz wsparcia działalności organizacji polonijnych w południowej Szwecji".

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo łagodny dezyderat. Dziwię się emocjom.

Kto jest za przyjęciem dezyderatu w tym brzmieniu? (8)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (0)

Dezyderat został przyjęty. Pani prezes, to mogliśmy zrobić dla was. Obawiam się, że kolejne kroki są już uzależnione od decyzji MSZ. Bardzo proszę – pan poseł Górski.

Poseł Artur Górski (PiS):

Ja chciałem sprostować, źle spojrzałem. Jeśli chodzi o konsulów honorowych w Kanadzie, to są wakaty w Halifaxie i w Reginie. Tak jest na stronie MSZ, że w Kanadzie w Halifaxie i w Reginie są wakaty na stanowiskach konsulów honorowych. Rozumiem, że tam ci konsulowie honorowi będą. Ta informacja jest na stronach MSZ.

Podsekretarz stanu w MSZ Beata Stelmach:

Bardzo dziękuję, panie pośle, za tę informację. Na pewno to zweryfikujemy. Jeżeli jest błąd na stronie, to go natychmiast zweryfikujemy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, w takim razie zamykam ten punkt.

Proszę państwa, mam propozycję, bo jest dosyć późno. Prace Komisji trwają już 2 godziny. Wiem, że tutaj głównym niezadowolonym jest przedstawiciel „Wspólnoty Polskiej", bo musiał wysłuchać naszej dwugodzinnej dyskusji, ale czy punkt dotyczący rozwiązania oddziału „Wspólnoty Polskiej" w Koszalinie, a szczególnie zagrożenia związanego z możliwością zawieszenia festiwalu chórów, moglibyśmy przenieść na następne posiedzenie? Przede wszystkim tutaj zwracam się do pana, bo pan jest tutaj głównym poszkodowanym.

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Marek Różycki:

Naturalnie, panie przewodniczący, jeśli taka jest wola Komisji.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo dziękuję. W takim razie proponuję, żeby ten punkt przenieść na najbliższe posiedzenie. Czy jest akceptacja? Jak jest, to w takim razie wykreślamy ten punkt.

Wolne wnioski. Bardzo proszę – czy są jakieś sprawy bieżące? Nie ma. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.